

Opinie pacjentek



*Uwierz w siebie
Uwierz w swoje włosy*

www.zachowaj-wlosy.pl

Anita N.

"Nazywam się Anita N. lat 35 . Jesienią 2010 roku dowiedziałam się że mam raka piersi. Świat stanął na głowie w ciągu kilku dni. W listopadzie przeszedłam pierwszą operację (na szczęście oszczędzającą), w grudniu drugą - usunięcie części węzłów chłonnych. Lekarz zadzwonił do mnie tuż przed Bożym Narodzeniem 2010 roku i powiedział, że ma dla mnie dobrą wiadomość - węzły były czyste. Ucieszyłam się i zapytałam czy w związku z tym da się uniknąć chemioterapii. Odpowiedział - zobaczymy. Miałam wtedy jeszcze nadzieję, że uniknę tego co było dla mnie najbardziej tragiczne - utraty włosów. Na kolejnej wizycie w Centrum Onkologii w Warszawie dowiedziałam się, że od 4 stycznia zaczynam chemioterapię typu FEC - sześć dawek. 3 stycznia w nocy szukałam porad przez Internet jak ratować swoje włosy i otworzyłam stronę, na której opisany był system Paxmana. Dzięki uprzejmości pani Alicji pozwolono mi skorzystać z tego urządzenia, które dawało nadzieję na normalne życie. System Paxmana to urządzenie, chłodzące skórę głowy podczas chemioterapii. Przypomina małą lodówkę połączoną z kaskiem , w którym krąży płyn schłodzony do minus 5 stopni Celsjusza. Należy go nałożyć na głowę z uprzednio posmarowanymi oliwką włosami. Chłodzenie rozpoczyna się około 30 minut przed podaniem cytostatyków. Skóra głowy jest chłodzona również w trakcie podawania chemioterapii oraz 2 godziny po jej zakończeniu (łącznie około 6 godzin). Proces jest męczący i trudny ale daje nadzieję. Po otrzymaniu pierwszej dawki, po 3 tygodniach zaczęłam tracić niewielkie ilości włosów. Około 100 -150 włosów dziennie(czesiałam się nad wanną a potem je liczyłam), potem stosowałam system Paxmana podczas każdej chemioterapii, w sumie 6 razy. Za każdym razem było mi trudno przetrwać chłód przez sześć godzin, ale byłam tak zdeterminowana, że za żadne skarby świata nie oddałabym włosów skoro mogłam je zatrzymać.

Udało się, podczas całego cyklu, czyli przez około 5 miesięcy , straciłam około jedną piątą włosów. Z moich obliczeń wynika że około 20 tysięcy włosów, czyli około 150 włosów dziennie, a w krytycznym momencie około 200 włosów dziennie, podczas gdy na głowie mamy ich około 100 do 140 tysięcy. W każdym razie zachowałam włosy, wróciłam do pracy (a pracuję w szkole wśród młodzieży) i wyglądałam normalnie tzn. nikt nie zauważył utraty nawet części włosów. Dało mi to siłę i pozwoliło zachować godność i żyć normalnie.

Chciałam dodać, że zanim skorzystałam z urządzenia poddałam to pod dyskusję lekarza prowadzącego, lekarza chemioterapeuty oraz lekarza rodzinnego. Bałam się, że to będzie miało jakieś skutki uboczne. Wszyscy jednak zgodnie stwierdzili , że to tylko mrożenie skóry głowy.

Ps. Moja historia jest autentyczna jako dowód polecam się do rozmowy prywatnej. Mój numer telefonu zna Pani Alicja Szczebelska i poda go tym pacjentkom, które będą potrzebowały porady ode mnie. Służę pomocą i wsparciem. ,,

Janet Aitchinson

„Diagnoza raka piersi była dla mnie jako kobiety ciosem, lecz myśl o utracie włosów powaliła mnie na kolana. Spotkałam się z moim lekarzem i pielęgniarką, którzy wyszli z propozycją wypróbowania czepka chłodzącego. Czym był ten czepak?

Nie miałam pojęcia. Moja pielęgniarka wytłumaczyła mi jak to działa. Pomyślałam, więc że muszę dać szansę temu nowemu cudowi technologii.

Nie miałam nic do stracenia, zresztą spróbowałabym wszystkiego byle tylko nie stracić moich włosów.

Czepak chłodzący jest jak kask rowerowy, z małą różnicą temperatury, minus pięć i jest bardzo zimny.

Prawdę mówiąc jest lodowaty, ale kiedy założysz go na swoją głowę, to szybko o tym zapominasz.

Po ośmiu zabiegach chemioterapii i chłodzącego czepka, moje włosy odrobinę się przerzedziły, ale nie było to widoczne.

Czepak okazał się dla mnie ratunkiem i gorąco go polecam każdej osobie ze zdiagnozowanym rakiem piersi chcącej uniknąć utraty włosów.

Co zrobił dla mnie czepak?

Uchronił mnie przed utratą moich włosów, w dalszym ciągu byłam pewną siebie osobą, a co najważniejsze byłam silna w czasie całego leczenia.

Fakt, że nie straciłam włosów wpłynął na moje pozytywne podejście do leczenia. Najważniejsze było jednak dla mnie to, że, nigdy nie musiałam powiedzieć mojemu 9 letniemu synowi o mojej chorobie, a wszystko to zawdzięczam czepkowi chłodzącemu, który uchronił mnie przed utratą moich włosów. Byłam pierwszą pacjentką, która miała szczęście użycia czepka w Spire Murrafield w Edynburgu i chciałabym go polecić wszystkim następnym pacjentom.”



Paula

„Najgorsza podczas leczenia raka była dla mnie myśl o utracie włosów. Gdy onkolog zaproponował mi użycie czapki chłodzącej skórę głowy zgodziłam się natychmiast. Jestem bardzo zadowolona, że to zrobiłam. W zeszłym tygodniu miałam ostatnią chemioterapię, i nadal mam moje blond włosy długości ramion. Ponadto, włosy urosły mi o pięć centymetrów, są gęste i błyszczące, a przede wszystkim w znacznie lepszym stanie, niż kiedy zaczęłam stosować chłodzenie. W trakcie leczenia byłam bardzo delikatna dla moich włosów, stosowałam się do wskazówek, takich jak np. szampon o neutralnym pH. Nie używałam żadnych produktów do włosów, spałam na jedwabnej poduszce, nie suszyłam ani nie prostowałam ich.

To, że nie straciłam włosów pomogło mi wyzdrowieć. Myślę, że nie czułam się tak źle i pozostałam w pozytywnym nastawieniu, dlatego że przez cały czas wyglądałam dobrze. Chcę pochwalić System Paxman do chłodzenia skóry głowy i polecam go wszystkim, którzy chcą zachować swoje włosy w trakcie chemioterapii.”



Debbie Wolfe



„Kiedy dowiedziałam się, że mam raka piersi w czerwcu zeszłego roku, moją największą obawą był strach przed utratą włosów. Może to brzmi samolubnie, ale dla mnie to była jedyna rzecz, która sprawia, że twoja choroba staje się widoczna dla wszystkich, a ja bardzo chciałam żeby życie mojego męża i dzieci toczyło się jak do tej pory. System chłodzenia skóry głowy sprawił, że, moje życie toczyło się zwykłym torem. Zatrzymałam swoją godność i siłę życia. Moja choroba byłaby o 100% trudniejsza dla mnie, gdyby nie wasz system. Nie czułabym się na tyle silna i zabrałoby mi

dużo więcej czasu. Uporanie się z powrotem do normalnego życia.

Ukończyłam leczenie chemioterapeutyczne 1 lutego 2006r, i nie potrafię wystarczająco mocno wyrazić jak bardzo bym chciała, żeby taką szansę mogły otrzymać wszystkie kobiety.

Podczas leczenia poddałam moje włosy zabiegowi obcięcia tylko raz, i kontynuowałam farbowanie moich włosów naturalnymi farbami do włosów.”

„Niedawno musiałam poddać się leczeniu chemioterapeutycznemu w szpitalu w Dewsbury. Byłam załamana, kiedy usłyszałam, że mogę stracić włosy. Jednakże doradzono mi zastosowanie systemu chłodzącego skórę głowy firmy Paxman w celu zminimalizowania straty.

Mogę z całą przyjemnością powiedzieć, że to zadziałało, straciłam minimalną ilość włosów, tak, że nikt nie zauważył różnicy. Chciałabym podziękować wszystkim osobom zaangażowanym w wynalezienie i produkcję tego urządzenia. Dzięki niemu mój powrót do zdrowia był zupełnie inny. Staram się powiedzieć wszystkim jaj niesamowite jest to urządzenie, w co trudno im uwierzyć.

Dziękuję z całego serca, nie potrafię słowami opisać jak to dużo dla mnie znaczy, że nie straciłam swoich włosów. Moje włosy są jak nowe. Stokrotne podziękowania.”

Angela Bates